Rok III. Katowice, Niedziela dnia 14-go Sierpnia 1904 Nr. 185.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak" z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
15-go sierpnia: Wniebowstąpienie NMP.	godz. 4 minut 43	godz. 7 minut 24	15-go sierpnia: Jacław św.

„Na książkę".

Nigdzie może nie jest tak rozpowszechniony szkodliwy i głupi zwyczaj kupowania na książkę, czyli na bórg, jak pomiędzy ludem górnośląskim. U nas zarówno pomiędzy włościanami jak pomiędzy robotnikami bardzo mało jest ludzi, którzyby kupowali środki spożywcze za gotówkę. Większość kupuje na książkę. Zwyczaj ten straszne ma skutki tak dla nas jak i społeczeństwa, bo trzyma nas w wiecznej biedzie i zależności.

Co dzieje się n. p. w naszych rodzinach robotniczych po wypłacie? Mąż przyniesie 75 marek zarobku. Z tego dostaje kupiec towarów kolonialnych 20 marek, masarz 10 lub 15 marek, krawiec i szewc też kilka marek, a resztę zabiera gospodarz domu jako płat od izby. Choć to po wypłacie, nie ma ani fenyga w domu i trzeba szukać dalej dostania towarów na książkę. Nigdy nic nie ma w takiej rodzinie i nigdy nic być nie może. Zawsze jeno bieda i ścisk, a jedną z przyczyn tej biedy jest właśnie kupowanie na książkę. Kupując towary na książkę i nie potrzebując natychmiast płacić gotówką, wiele kupuje się rzeczy, którychby się nie kupowało nigdy, gdyby je się płaciło od razu gotówką.

Kupiec daje tak łatwe warunki, tylko po kilku marek spłaty miesięcznej, przymawia tak pięknie i tytułuje panuchną, aby tylko się pozbyć swego towaru, nieraz nawet i winkiem lub piwkiem poczęstuje gospodynią. Da się obałamucić, da się namówić, pochwali kupca, że jest ludzki i dobry, ale ten kupiec wyśmieje się z tej głupiej »panuchny«, gdy tylko wyjdzie za drzwi składu. Raz się nie zapłaci za wszystko, co się wybrało, pozostaje do zapłacenia jakaś sumka na przyszły miesiąc; na przyszły miesiąc znów się nie zapłaci, a sumka się jeszcze podwyższa, potem w połowie miesiąca bierze się »na nowe« i t. d. Będąc w takiej zależności, bierze się wszystko, co kupiec poradzi, co wkręca, choćby się czasem nie chciało, ale brać trzeba, bo przecież kupiec jest tak ludzki, cierpliwie czeka, aż pięknego dnia uzbiera się tak dużo, że kupiec zaskarży i »wywiesi« odbiorcę, jeśli posiada chałupę lub kawał gruntu. Rozejrzycie się tylko po wsiach naszych. Gdzie się podziali nasi gospodarze polscy? Na ich miejscu siedzą kupcy, którzy ich wysubhastowali. Oni dziś dzierżą w rękach swych ziemię polską, a dzieci gospodarskie nieraz im się wysługują. Kto winien? Czy kupiec sam, że środeczkami, graniczącemi z oszustwem, umiał wydrzeć chłopom ziemię? Nie, winien i gospodarz, który lekkomyślnie używał udzielanego mu kredytu, winna i gospodyni, która u »ludzkiego« kupca brała na książkę, co jej radził i wciskał.

Nie lepiej jest z robotnikami. Połowa, jeśli nie więcej robotników naszych »wisi« u kupców, szewców, krawców i t. d.

Szewcy i krawcy nasi niejednokroć muszą dawać kredyt, boby inaczej żadnej nie mieli roboty. A ile to na tem udzielaniu kredytu potracą, ile zmudy mają, gdy po każdej wypłacie muszą zbierać pieniądze. Jakże tu ma się wytworzyć niezależny stan rzemieślniczy w takich warunkach!

A robotnik! Robotnik znajduje się w wiecznych kłopotach. Wciąż nachodzą mu dom, wciąż go molestują i upominają o zapłacenie długu, nieraz z domu musi uciekać przed natrętnymi wierzycielami. Na pieniądze, które przyniesie w dzień wypłaty, otwiera ręce już kupiec i zjawia się w domu, skoro na drugi dzień nie przychodzi zapłacić.

Robotnik żyje u nas w strasznej zależności od pracodawcy i urzędników jego. Ale nie dosyć mu tej zależności; jest jeszcze zupełnie zależny od kupca, u którego kupuje na książkę. Zależność tę odczułby dopiero wtedy należycie, gdyby się naprawdę raz kiedyś zorganizował, gdyby wystąpił do walki o prawa i o polepszenie doli swojej z pracodawcami. Gdybyśmy dzisiaj mieli sprężystą organizacyę i gdyby organizacya w ostatecznym razie urządziła strajk na Górnym Śląsku, to strajk taki od razu musiałby upaść, bo kupcy przestaliby dawać towary na książkę.

Z tych wszystkich przyczyn robotnicy nasi, chcąc poprawić swą dolę, muszą się starać wyleczyć z tego nałogu kupowania na książkę. Choć tam nie jeden z pośród tych może powie: Dobrze mu tak mówić! Ale gdy ja przyniosę w dzień wypłaty lichy zarobek, to cobym zrobił, gdybym nie dostał kupić na książkę! — to jednak obstajemy przy zdaniu swojem, że większa część robotników mogłaby się wyzwolić z mocy kupców i kupować za gotówkę.

Wyzwolenie to ułatwiają spółki spożywcze czyli konsumy, które teraz zaczynają zakładać na Górnym Śląsku. Do tych konsumów naszych powinno się garnąć jak najwięcej ludzi i tam kupować potrzebne towary. W konsumach kupuje się za gotówkę, zaraz trzeba płacić, i dla tego nieraz nie kupi się tego, coby się kupiło u kupca, i zaoszczędzi się niejeden grosz. Wyzwólmy się więc z kupowania na książkę.

Naganka na banki ludowe.

Banki ludowe, które stworzył sobie lud polski, aby się wyzwolić ze szpon lichwiarzy niemieckich i żydowskich, aby nie nosić grosza polskiego do Niemców, którzy nim obracają na zgubę i zagładę żywiołu polskiego, hakatystom są naturalnie solą w oku. Fakt ten, że lud nasz zrozumiał ważną rolę banków naszych, gniewa ich bardzo. Ileż to pieniędzy bowiem nie dostało się do kas niemieckich, ileż ich tam nie wpłynęło! Ileż to Niemców mogło mieć chleb i utrzymanie za pieniądze ludu polskiego! A jaką broń hakatyści byliby mieli, gdyby do ich kas były wpłynęły te miliony ludu polskiego. Ztąd złości, ztąd oszczerstwa i potwarze! Nasze banki ludowe nigdy nie zajmowały się polityką. U nas jest lud polski, a lud ten pieniądze swe złożył w bankach ludowych. Banki ludowe nie są żadnemi instytucyami politycznemi, ani na polskie ani na niemieckie cele pieniędzy nie wydają, lecz jedynie troszczą się o to, aby spólnicy banku nie utracili złożonych w nich pieniędzy i majątku. Bez względu na narodowość, bez względu na wyznanie biorą członków i udzielają pożyczek. Jedyną ich zbrodnią prawdopodobnie jest to, że nie służą celom polityki germanizatorskiej. Ale bezstronność banków ludowych, to nie mieszanie się w politykę jest ich zbrodnią i przyczyną naganki na nie. Gdyby banki nasze zaczęły się trudnić polityką, odrazu położonoby koniec ich bytowi, bo rząd pruski czyha tylko na sposobność, aby je rozwiązać. Teraz krzyczy jednym chórem cała hakata, że banki nasze służą wszechpolskiej agitacyi. Nie ma w tem ani słówka prawdy, bo żadnych instytucyi nie dozorują władze tak, jak nasze banki polskie. Gdyby władze były się podczas rewizyi dopatrzyły choć cienia jakiej agitacyi politycznej w bankach naszych, jużby dawno było po nich. Ale się tego dopatrzeć nie mogły. Dopóki członkami banków ludowych byli także Niemcy, nie można ich było nazywać bankami polskiemi, nie można ich było posądzić o dążności wielkopolskie. Wzięto się na sposób. Kazano wszystkim Niemcom, którzy w jakikolwiek sposób zależni są od władz, wystąpić z banków ludowych. Osiągnięto przez to ten cel, do którego dążono. Dziś w bankach polskich są już nieomal wyłącznie Polacy. Tam gdzie jest Polak, zdaniem hakatystów nie może się obejść bez agitacyi, tam rośnie trucizna dla biednych Niemców. Teraz więc urządzają sobie naganke na banki, rzekomo polskie i ich kierowników. Błędy są ludzkie. Żaden człowiek nie jest nieomylny. Wszędzie może zajść pomyłka. Tak samo może się zdarzyć pomyłka i w bankach naszych. Ale niegodziwością jest wskutek pomyłki napadać na całą instytucyę. Lecz zaznaczyć musimy, że bankom naszym dotychczas napastnicy błędów udowodnić nie mogli. Nawet wygrany przez redaktora »Kattowitzer Zeitung« proces, który mu wytoczył o obelgę dyrektor banku bytomskiego p. Szaflik pod tym względem nic złego nie dowodzi. P. Dembski w części sam sobie winien, bo podpisując komuś weksle, trzeba się nasamprzód opytać, czy ten ktoś będzie wstanie zapłacić tę sumę, za którą się ręczyło. Ale z drugiej strony nie możemy powiedzieć z czystem sumieniem, że p. Szaflik w tym wypadku zupełnie jest bez winy. Jego wina polega na tem, że nie powołany udzielał rad p. Demskiemu. To ani do jego obowiązków ani do jego powinności nie należy. W sprawach pieniężnych i w sprawach małżeńskich nikt rady udzielać nie powinien, bo ostatecznie sprawa się na nim skrupi. Tego niestety musiał doznać na stare lata taki zacny obywatel jak p. Szaflik.

P. Szaflik jako dyrektor, jak równie zarząd nie miał prawa zwracać panu Dembskiemu pieniędzy utraconych, bo byłby poszkodował członków banku. Ale mogło to uczynić walne zebranie, dla którego drobna stosunkowo suma, którą utracił p. Dembski, nie przedstawia żadnego objektu wobec zysków, jakie bank robi. Tylko wobec zebrania mógł się trzymać p. Dembski. On wolał pójść inną drogą, wolał pójść do najzaciętszych wrogów ludu polskiego, do służalców pracodawców, gnębiących i wyzyskujących robotników polskich. Tam szukał rady i pomocy. Jest to krok, który jak najostrzej potępić musimy, a tłomaczymy go sobie tylko tem, że p. Dembski nie zdawał sobie sprawy z tego, co zrobił i u kogo szukał pomocy. Pomocy żadnej nie uzyskał, chyba że mu to sprawia przyjemność, że wrogowie ludu polskiego i robotników nie tylko plwają na ludzi bądź co bądź zasłużonych, z daleka pomiędzy rządkami starają się przedstawić ich jako złodziejów, oszustów i podpalaczy, ale urządzają nagankę i chcą zniszczyć instytucye, które wielkie wyświadczają dobrodziejstwa ludowi naszemu. »Kattowitzer Zeitung« jest organem pracodawców, nietylko, że gardzi robotnikiem polskim i wyszydza go bezustannie, ale na każdym kroku zwalcza dążenia robotnicze, żąda pogorszenia doli robotników i t. d. »Kattow. Ztg.« jest przednim organem hakatystów, a nie ma nic świętego dla Polaków, czego by ta obrzydliwa gadzina nie obrzuciła jadem swej nienawiści. I tam szukał robotnik polski pomocy i poratunku!

Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.

Pierwsza rocznica.

W ubiegły czwartek minął rok od chwili, gdy kardynał Józef Sarto, powołany przez kolegium kardynałów, zasiadł na stolicy św. pod imieniem Piusa X.

Józef Sarto wyszedł z małych początków, i do chwili powołania go na papieża, mało wiedziano o nim za granicą. W domu rodziców, włościan lombardzkich, miał aż nadto sposobność zajrzeć biedzie w oczy. Kształcił się z trudem, na własną tylko skazany pracę, nie dziw więc, że później, zostawszy kapłanem i wspinając się coraz wyżej po szczeblach zaszczytów kościelnych, o biednych zawsze pamiętał, był prawdziwym aniołem stróżem biednych i smutnych.

Ci, którzy chlubili się, że dobrze znali patryarchę weneckiego, po wyniesieniu go na stolicę papieską twierdzili, iż miejsce »politycznego« papieża, za jakiego uważano Leona XIII, zajął papież »religijny«, przez co chciano dać do zrozumienia, iż Pius X w działalności swej zaniecha wszystkiego, co wykraczałoby poza ramy spraw ściśle kościelnych. Pierwsze kroki nowego papieża zdawały się usprawiedliwiać to zapatrywanie. Pius X rozpoczął rządy od reform wewnętrznych w kościele. Ogłosił więc encyklikę zachęcającą do wskrzeszenia dawnego śpiewu gregoryańskiego, wydał przepisy o kształceniu kleryków i dał inicyatywę do kondyfikacyi prawa kanonicznego. Przyzwyczajony żyć w skromnych warunkach, uprościł ceremoniał Watykanu, zmniejszył zastępy służby, przez co zyskał środki na ulżenie biedzie.

Oddawszy się reformom wewnętrznym, Pius X nie spuszczał jednak z oka spraw zewnętrznej polityki Watykanu. Jeżeli ich nie poruszał zaraz na początku, to prawdopodobnie dla tego, że chciał się wprzód rozejrzeć należycie, urobić sobie jasny pogląd i własne, nieuprzedzone niczyim sądem przekonanie.

Wbrew wszelkim przewidywaniom i przypuszczeniom przeciwnym, zajął w stosunku do rządu włoskiego stanowisko takie same, jak jego poprzednicy: Pius IX i Leon XIII. Kardynał Józef Sarto utrzymywać mógł i utrzymywał nieodzowne dla patryarchy weneckiego stosunki z rządem i dworem królewskim; Papież Pius X niechętnym się okazał wszelkim wobec nich ustępstwom.

Energia i stanowczość, jakiej w pierwszym tym politycznym kroku swym złożył dowody, wystąpiła dosadniej jeszcze w zatargu z Francyą. Tu nowy papież nie mógł znaleźć żadnej wskazówki w postępowaniu poprzedników swoich, kierować się musiał własnem doświadczeniem. I jeżeli, mimo szczerych chęci, nie był w stanie położyć kresu przykremu zatargowi, zakończonemu zerwaniem stosunków między rządem francuskim a Watykanem, to snać poważne względy przemawiać musiały za takiem a nie innem rozstrzygnięciem sprawy. Przy znanej jednak dobroci Piusa X i gotowości jego do ustępstw, o ile interesy Kościoła na to pozwalają, można mieć nadzieję, że przykry stan ten, prędzej czy później ustąpi miejsca tak dla obu stron pożądanemu porozumieniu.

Polska.

Zabór pruski.

Nowa Września?

W Bukówcu w pow. nietomyskim zbuntowały się w sobotę dzieci pierwszej klasy przeciwko nauczycielowi, a to z tego powodu, iż nauczyciel obił jednego z chłopaków, który rzucił się na nauczyciela i począł go drapać po twarzy i rękach. Gdy nauczyciel strasznie bił chłopaka, powstała w klasie ogromna wrzawa, a przed szkołą zebrali się niektórzy rodzice dzieci. Dzieci widząc rodziców, opuściły klasę, hałasując i wyzywając po polsku, w czem rodzice im podobno dopomagali. Ojciec obitego chłopaka poszedł do lekarza i kazał sobie wystawić atest, a następnie wniósł przeciwko nauczycielowi skargę do prokuratoryi w Międzyrzeczu. Gdy dzieci w poniedziałek przyszły jak zwykle do szkoły, nauczyciel kazał im iść do domu. We wtorek przybył do Bukówca landrat i inspektor szkolny, by stwierdzić, jak się rzecz miała.

Tak przedstawia tę sprawę »Pos. Ztg.«, dodając, iż to rodzice zapewne pobuntowali dzieci.

Znowu sprzedawczyki.

Jak donosi »Dziennik Kujawski«, przeszły kontraktem z dnia 5 sierpnia br. Kobelnica, obszaru 433 ha, majątek p. W. Kautza, i Witowice obszaru 338 ha p. Switalskiego kontraktem z 9 sierpnia br. na własność porucznika Bredowa, pierwsza za 630,000 mk, drugie za 450,000 mk.

Obydwa te majątki w powiecie inowrocławskim, to owa sukcesya Kautzów, o którą długie lata toczyły się procesy. Szczęśliwi sukcesorowie nie umieli skorzystać z przypadku, aby powiększyć zastęp szermierzy narodowych, woleli zapisać swe imiona w szeregi sprzedawczyków.

Znowu wydalenie.

Właściciel składu artykułów spożywczych p. Hieronim Galski w Inowrocławiu, zamieszkały tam od lat 31, odebrał, jak donosi »Dzien. Kuj.«, pod dniem 9 b. m. od władzy policyjnej pismo, które brzmi w tłomaczeniu:

»Ponieważ pan jako poddany rosyjski w kraju dłużej nie możesz być cierpianym, wzywa się pana według rozporządzenia p. naczelnego prezesa z dnia 7 czerwca niniejszem, abyś pan z małżonką swoją obszar państwa pruskiego w ciągu 14 dni napewno opuścił i nie wracał, gdyż w przeciwnym razie ustanowionoby przeciw panu na mocy § 132 prawa z dnia 30 lipca 1883 r., dotyczącego ogólnej administracyi kraju, karę pieniężną wysokości 60 mk., w razie niemożności zapłacenia 1 tydzień aresztu. (podp.) Kollath.«

Nadmienić wypada, że p. Galski aż dwa razy złożył opłatę za obywatelstwo miasta Inowrocławia.

Czesław zwyciężył.

Czytamy w »Wiarusie Polskim«: Urzędnik stanu cywilnego nie chciał zapisać imienia »Czesław«, jakie rodak nasz p. Ignacy Horowski z Baukau wybrał dla swego syna. Pan Horowski stawił wniosek do sądu w Herne, aby nakazał urzędnikowi stanu cywilnego, iżby zapisał imię »Czesław«. Sąd wniosek odrzucił. Pan H. udał się do następnej instancyi. Zanim jednak druga instancya sprawę rozstrzygnęła, otrzymał p. Horowski mandat karny za to, że nie podał imienia swego syna. Pan H. wniósł o rozstrzygnięcie sądowe. We wtorek odbył się termin. P. Horowski został uwolniony od winy i kary, a koszta ponosi kasa państwowa, albowiem ojcu przysługuje prawo wyboru imienia, więc urzędnik był zobowiązany imię Czesław zapisać.

Mamy nowy dowód, że trzeba zawsze dochodzić swych praw.

Wiadomości ze świata.

Projekt do ustawy o mieszkaniach.

»Reichsanzeiger« ogłosił projekt do nowej ustawy o mieszkaniach, która ma zapobiedz wyzyskowi i spekulacyi właścicieli domów i postarać się o mieszkania odpowiadające warunkom zdrowia. Przedewszystkiem mają być zniesione takie prawdziwe koszary mieszkalne o 1 do 2 niskich izdebkach, jakie się buduje głównie w okręgach przemysłowych, biorąc zresztą za te niezdrowe i ciasne klaki stosunkowo wysokie ceny. Nowy projekt żąda, aby mieszkania były suche i w dobrym stanie, aby zawierały tyle izb, iż dla rodziny składającej się z kilku osób, byłyby także osobne pomieszkania dla starszych dzieci podług obojga płci, i aby zachowano kilka jeszcze przepisów hygienicznych.

O ustawie osadniczej.

— dotąd nie zatwierdzonej — piszą po »Köln. Volks Ztg.«

»Przed kilku tygodniami, wracając **koleją z wód czeskich, spotkałem w wagonie restauracyjnym jakiegoś jegomościa, któremu z oczu przemawiało, że jest rolnikiem niemieckim.** Nawiązaliśmy ze sobą rozmowę o rolnictwie, w toku której dowiedziałem się, że pochodzi z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Powiedział mi, **że nowa ustawa** osadnicza grozi mu utratą 150,000 marek. Posiada majątek, za który ma pewien bank ofiarował 700,000 marek. Gdy jednak ustawa przyjętą została, bank ów cofnął się od kupna, nie mając widoków rozparcelowania majątku. Tu rozpoczęło się narzekanie Niemca, że przez nowe prawo kolonizacyjne wyrządzono rolnikom niemieckim wielką krzywdę. W kołach niemieckich agraryuszów w Wielkiem Księstwie Poznańskiem wszystko wre z gniewu na nową ustawę. Na zapytanie, dla czego przed przyjęciem ustawy nie odezwali się z protestem, odpowiedział, że najpierw nie przewidywali takich skutków, a potem, nie chcąc uchodzić za »zdrajców«, wszyscy siedzieli cicho. Teraz im się oczy otwierają.«

Poniewieranie żołnierzy.

Wojskowy sąd 9 dywizyi w Głogowie, skazał podoficera Luxaa 58 pułku piechoty za znęcanie się nad podwładnymi w 229 wypadkach i za nieprzepisowe obchodzenie się w 12 wypadkach na rok i 6 miesięcy więzienia oraz na degradacyę, a gefrajtra Kwaśnego za maltretowanie w 110 wypadkach i nieprzepisowe obchodzenie się w 90 wypadkach na rok więzienia. Żołnierz Klement popełnił z powodu znęcania się nad nim przez obydwóch zasądzonych samobójstwo, kładąc się na szyny kolejowe, gdzie go też pociąg przejechał.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka" dołączony jest dodatek.

Katowice. Ks. dr. Stephan, »naczelny« »Gazety Katolickiej«, będzie i nadal uszczęśliwiał Górny Śląsk swą agitacyą wśród ludu polskiego za centrum, gdyż jak donosi »Gazeta Katolicka«, wyjechał tylko na krótki czas do Berlina w celu załatwienia tam »ważnych interesów«; czy atoli te »ważne interesy« dotyczą chorującego »Leohospicu«, o tem oczywiście »Gaz. Kat.« nie wspomina.

— Konieczną potrzebę szkoły policyjnej, jaką mają utworzyć w Bytomiu, udowadnia korespondent »Wanderera« także względami na wzmagający się ruch polski na Górnym Śląsku, pisząc tak: »Jeżeli się zważy to, że ruch polski stawia władze przed nowe, rozległe zadania, i że policyanci gminni nie otrzymują żadnego wykształcenia stosownego dla ich urzędu, wówczas rzeczywiście należy uznać konieczną potrzebę szkoły policyjnej«. — Na wywody te, o ile odnoszą się do nieznajomości policyantów dla ich praw i obowiązków, w zupełności się zgadzamy, bo doznaliśmy tego nieraz na własnej skórze w towarzystwach i przy zebraniach naszych polskich, gdzie zdarzało się, iż z nieznajomości przepisów policyanci nadużywali swej władzy. W tym kierunku więc mogłaby ich i powinna szkoła dużo nauczyć. Atoli zdaje się, że korespondentowi »Wanderera« chodzi o rzecz zupełnie przeciwną, mianowicie zdaje się on żądać jeszcze więcej ciętości ze strony policyi wobec ruchu polskiego, i tej ciętości mają się policyanci uczyć w szkole bytomskiej. To chyba już zbyteczne, gdyż braku gorliwości z pewnością nie można zarzucać policyantom, a o ile się okazywały uchybienia w ich postępowaniu, to właśnie przeważnie wskutek nadmiernej gorliwości. Ale już to hakatystom wszystkiego mało!

Zawodzie. Ofiarą strasznej pomyłki, albo też zbrodni, padł tutejszy właściciel Paweł Cyranek. Przyniósł on był sobie do domu flaszkę wódki, którą dla ochłodzenia postawił w sieni do naczynia z wodą. Może godzinę później wyjął flaszkę z wody i napił się z niej, gdy wtem nagle z okrzykiem: »Jezus Marya, co to jest w tej flaszce?« padł bezprzytomny na ziemię, a półtorej godziny potem zmarł wśród strasznych boleści. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie, ponieważ we flaszce znajdowało się karbolineum. Przy poszukiwaniach policyjnych znaleziono flaszkę z wódką w mieszkaniu za skrzynią. Wytoczono już śledztwo sądowe, aby stwierdzić, czy flaszki zostały zamienione przez kogoś w celu popełnienia zbrodni, czy też Cyranek sam je zamienił przez nieostrożność.

Bytom. Przed tutejszą pierwszą izbą karną stawał, oskarżony o obrazę, dawniejszy policyant Lerch z Katowic i Zawodzia. Lercha skazano w listopadzie z r. za sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych na pół roku więzienia, a kilka dni potem opowiadał Lerch w pewnej oberży wobec kryminalnego policyanta Wencławiaka i kilku innych ludzi, że zasądzony został jedynie tylko z powodu fałszywego świadectwa policyanta Nagla, a pomimo ostrzeżenia swe twierdzenie powtórzył, podając zarazem swą żonę za świadka. Skoro Nagel o tem się dowiedział, stawił wniosek o ukaranie Lercha, którego też sąd skazał za oszczerstwo i obrazę na miesiąc więzienia.

— W zeszłym miesiącu uciekł podczas transportu do więzienia w Oleśnie skazany na 9 miesięcy więzienia robotnik Józef Laszczyk. Zbieg przez dłuższy czas skutecznie się ukrywał, aż dopiero w środę przychwycił go żandarm w pobliżu kopalni i odstawił go z powrotem do więzienia, gdzie go już teraz pewnie lepiej i troskliwiej będą strzegli, aby im znów się nie ulotnił.

Lubliniec. Przed trzema tygodniami uciekł pewien więzień podczas transportu koleją, wyskakując z będącego w biegu pociągu, i dziwnym sposobem nic mu się przytem nie stało. Przez całe trzy tygodnie używał sobie w najlepsze wolności, dla której odzyskania narażił się nawet na niebezpieczeństwo życia, obecnie atoli już mu się ta wolność sprzykrzyła. W tych dniach bowiem sam stawił się dobrowolnie do tutejszego więzienia.

Czyżki nad Odrą, w pow. Kozielskim. Bądź wola Twoja! — tak już pewnie niejeden z naszych włościan wyrzekł w roku bieżącym, kornie wznosząc ciche modły do swego Stwórcy. Rok zeszły tak ciężką zadał nam klęskę przez powódź, i jeszcześmy się z tej klęski nie podźwignęli, a już nowa nas spotkała. Złożone na powodzian miliony nie wiele nam pomogły, a gdybyśmy liczyli na rządowe zapomogi, to niejedna rodzina byłaby głód cierpieć musiała. Skutki tych dwuch nieszczęsnych lat jeszcze przez długi czas odczuwać będziemy, gdy niejeden rolnik pomimo najlepszej chęci i największego wysiłku mienia swego przed subhastą uchronić nie zdoła. Podatki gminne częściowo są tylko płacone, a kto nie może, u tego wnet zjawia się ekzekutor.

Po zeszłorocznej powodzi złote góry nam obiecywano, lecz nie wiele nam się z tego dostało. I tak mnie piszącemu, co miałem 9 jutrzyn pola, i to pięć własnych i cztery wydzierżawione, a wszystkie były pod wodą i cały plon zmarniał — mnie dano jako zapomogę 2 centnary żyta, 1 centnar pszenicy i 3 centnary ziemniaków. Chyba każdy przyzna, że to nie mogło starczyć na wyżywienie rodziny składającej się z 7 osób.

Zapewne niejeden dobrze myślący robotnik ofiarował parę groszy na nas powodzian, lecz to najwięcej wyszło na korzyść wielkim agraryuszom, ponieważ swe zboże, którego pozbyć się nie mogli na targach, dobrze sprzedali rządowi, a to zboże nam potem dawano.

W zeszłym roku źle było, a i latoś nie będzie dużo lepiej, bo choć zboża jako tako urodziły, ale zato paszy nie ma żadnej, a na piaszczystych polach wyschły zupełnie ziemniaki, które są naszem głównem utrzymaniem. Ciężkie to dla nas gotują się czasy.

Włościanin z nad Odry.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Przełamanie blokady.

Tokio, 12 sierpnia. Rozmaite sprawozdania nadeszłe z Talienwan stwierdzają, że rosyjska eskadra onegdaj przedpołudniem zdołała się wydostać z Portu Artura. Wywiązała się zacięta walka morska, która trwała do wieczora. Japońska flotyla kontrtorpedowców zaatakowała w nocy eskadrę rosyjską. O świcie miano wrażenie, iż »Retwizan« i drugi okręt typu „Pobieda“ schroniły się do portu.

Londyn, 12 sierpnia. »Daily Mail« donosi, że przed Portem Artura stoczono dwie bitwy morskie. Pierwsza bitwa zaczęła się dnia 10 sierpnia rankiem o godzinie 6; z chwilą, gdy okręty rosyjskie wypłynęły z basenu wewnętrznego, zmuszone do tego, ogniem działowym bateryi japońskich, ustawionych na Wilczem wzgórzu, admirał Togo zawiadomiony o tem przez statek strażniczy japoński, pospieszył z całą siłą, jaką rozporządzał i zmusił je do powrotu pod osłonę fortów nadbrzeżnych. — Jeden tylko antytorpedowiec rosyjski zdołał przedrzeć się przez linię okrętów japońskich i popłynął do Czifu.

W nocy torpedowce japońskie usiłowały zaatakować okręty rosyjskie w przystani zewnętrznej, zostały jednak odparte.

Dnia 11 b. m. rano okręty rosyjskie usiłowały po raz drugi przedostać się przez linię okrętów japońskich. Przyszło do bitwy. Rezultat do tej pory nie znany.

Według otrzymanych tu depesz, statki gorsze, które już nieraz były naprawiane i miały uszkodzone maszyny, zawróciły do portu wewnętrznego, reszta zaś zdołała się przebić i popłynęła ku Władywostokowi.

»Dail Mail« donosi dalej, że admirał Togo z częścią szybkich krążowników opancerzonych puścił się w pogoń za okrętami rosyjskiemi, które wydostały się na pełne morze.

Wiedeń, 12 sierpnia. Dzisiejsza »Neue Freie Presse« podaje o wypłynięciu floty ros. następujące szczegóły: Okręty rosyjskie: »Retwizan« i »Pobieda«, które dnia 11 b. m. wypłynęły razem z portu floty rosyjskiej, zawróciły do przystani Portura Artura a 16 lżejszych statków przedarło się przez linię statków japońskich i krążą po pełnem morzu.

Okręty te nie mogą zawinąć do portów neutralnych, jak: angielskiego Wei-hai-wei lub do Kiauczau, gdyż obawiają się konsekwencyi naruszenia prawa międzynarodowego.

Londyn, 11 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Czifu pod datą dzisiejszą: Rosyjskie krążowniki »Askold« i »Nowik« wraz z dwoma kontrtorpedowcami zawinęły do portu w Tsintau (port Tsintau leży u wejścia do Kiaoczao.)

Londyn. 11 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Czifu pod datą dzisiejszą: Dwa japońskie kontrtorpedowce zawinęły dzisiejszej nocy z pogaszonemi światłami do tutejszego portu i zatrzymały się w oddaleniu ¼ mili od rosyjskiego kontrtorpedowca »Reszitelny«. O godzinie 4 rano oddział japoński wszedł wśród strzałów karabinowych na pokład »Reszitelnego«. Jeden Rosyanin odniósł ranę, kilku wyskoczyło na ląd. — Z brzaskiem dnia spostrzeżono trzeci kontrtorpedowiec, który umocowawszy »Rzeszitelnego na linie, wypłynął z nim do portu. Dwa inne japońskie kontrtorpedowce podążyły za nim.

Strajk górników w Czechach.

Mosty, 12 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie robotników kopalnianych, w którem wzięło udział około 15.000 robotników. Na zgromadzeniu tem, które trwało 2 i pół godziny, przemawiało wielu mowców, jedni za strajkiem, drudzy przeciw. Ostatecznie zgodzono się na to, aby jeszcze spróbować rokowań z delegatami kopalń. W niedzielę odbędzie się drugie zgromadzenie.

Uczestnicy zgromadzenia ruszyli następnie, śpiewając, przed rewirowy urząd, lecz zostali przez policyę i żandarmeryę rozproszeni. Rozbiegający się tłum wybijał szyby w oknach i tłukł latarnie. Aresztowano 4 osoby.

Duchowców (Dux). W kopalniach w Bruch jak i w szybach »Aleksander« i »Nelson« nikt dziś nie zjechał na dół. Wczoraj przybyły dwie kompanie wojska.

Nareszcie syn!

Petersburg, 12 sierpoia. Carowa rosyjska powiła dzisiaj syna. Para cesarska miała dotąd tylko cztery córki.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Towarzystwo Czytelni dla kobiet w Katowicach urządza w niedzielę 14 bm. wspólną wycieczkę **na Jęzor** (w Galicyi). Program zabawy nadzwyczaj urozmaicony. Wstępne dla dorosłych 10 fen. Wyjazd koleją z Katowic do Mysłowic o godz. 1 minut 24. Na zabawę tę zapraszamy tak członków jak i życzliwych nam gości.

Zarząd.

Wielka wyprzedaż sezonowa.

Przez wielkie kupna nadarza się dla każdego najlepsza sposobność zakupić

garderobę dla panów, chłopców i dzieci

w dobrem wykonaniu po bajecznie niskich cenach. Oferuję seryę

eleganckich męskich ubrań czarnych kolorowych i w paski angielskie od 9 m. pocz.

Ubrania dla chłopców i młodzieńców od 4,50 m. pocz.

Ubrania sukienne dla dzieci od 2,50 m. pocz.

Wielka serya spodni z sukna i kamgarnu od 2,50 m. pocz.

Największy wybór w kapeluszach słomianych i filcowych.

Bielizna, krawaty, rękawiczki i wszystkie artykuły dla panów po znanych niskich cenach.

„Goldene 50“ właśc. Sally Baum,

Siemianowice, ul. Bytomska

w domu handlu mebli p. Wittka.

Usługa polska. Proszę dokładnie zważać na moją firmę.

Żona

będzie mądrą, jeżeli swego męża namówi, żeby kupował meble, lustra, towary wyściełane, wózki dziecięce po zdumiewająco niskich cenach u firmy **M. KAMM** w Bytomiu, ulica Dworcowa 41, w Katowicach, ulica Fryderyka nr. 4.

Prywatna klinika

dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych

BYTOM G.-S. ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse) 15

dr. Wygodziński,

specyalista dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych.

Telefon 1268. Przyjmuje w godzinach od 9—11, 3—5.

Leo Böhm

tylko rynek 8. Katowice tylko rynek 8.

Zupełna wyprzedaż

pozostałych zasobów towarów latowych.

Po bajecznie niskich cenach będą sprzedawane

chusty, katuny, batysty,

Materye na suknie wszelkiego rodzaju w ogromnym wyborze.

Konfekcya damska.

Żakiety, kołnierze, câpes.

Ogromny wybór

zapasek i jedwabia na suknie.

Poszwy, wsypy, adamaszki, gradle itd. itd.

Bajecznie niskie ceny!

Leo Böhm

tylko rynek 8. **Katowice** tylko rynek 8.

obok cukierni Krones'a.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnem **5** procent,

„ „ półrocznem **5½** „

„ „ całorocznem **6** „

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny“, E. G. m. b. H.

w Inowrocławiu (Inowrazlaw).

Maszyny do szycia, różne najlepsze marki, z długoletnią gwarancyą ma na składzie i sprzedaje także na spłatę miesięczną. **K. Sollich, Rybnik** obok nowego rynku. Reparacye jako też wszelkie przyrządy do maszyn jak najtaniej.

Obuwie

dobre i tanie kupuje się w Król. Hucie Ringstr. 3.

u A. Friedländer.

Destylacya i parowa fabryka likierów

Heimanna Gutherza

w Katowicach, Rynek 12

poleca

prima żytniówkę, dobrze mieszaną po 50 fen.

i najprzedniejsze podwójne likiery po 1,10 m.

za 1 litr wprost do domu.

Najkorzystniejsze źródło zakupna dla różnych uroczystości.

Bank ludowy

w Raciborzu

ul. Panieńska 9 ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki szczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Od zaraz do wydzierżawienia mój **skład** tuż przy kopalni w Górnych Rydułtowach, w którym jest obecnie dobry skład kolonialny, i który nadaje się do każdego przedsiębiorstwa. Wiad. udzieli

Elżbieta Mandrysch, G. Rydułtowy.

DOM

murowany z 3 pomieszkaniami i ogródkiem około ¼ morgi w Ligocie przy gościńcu z wolnej ręki do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje właściciel

Paweł Szala, w Ligocie

p. Rybnikiem, (Eiiguth p. Paruschowitz).

Gospodarstwo

w bardzo dobrem położeniu, 17 mórg roli i łąki, dwa domy z kilk. pomieszkaniami i chlewami. Sprzeda się także częściowo w parcelach przy małej wpłacie. Oferty przyjmuje

Simon Pink, Golawiec

pod Wielkim Chełmem.

Lombard (Pfandleihamt) Zaborze.

Wszystkie już przepadłe zastawy będą przedłużone jeszcze do 16-go sierpnia r. b. a potem sprzedane na licytacyi.

Z powodu braku miejsca mam do sprzedania dobrze utrzymany **fortepian** za 75 marek.

Grzegórz Zwior,

w Lipinach.

Części skład bardz. tanio.

Niem. pierwszorz. rowery Roland na życzenie na odpłatę,



wpłata 25 do 50 mk. spłat. 6-15m. mieś. Za gotówkę sprz. rowery od 70 mk.

Proszę darmo żądać cennika

Roland-Maschinen-Gesellschaft

Kolonia (Köln) 212.

W obwodzie przemysł, z około 20000 pomieszk. jest bardz. dob. się procentujący

DOM,

w którym się także lokale na sklepy znajd., pod korz. warunk. do sprzedania. Of. pod l. „B. L. 3000“ do ekspedycyi »Górnoślązaka«.

Sztachety na płoty

świerkowe, rżnięte i całkowite 1 metr i 50 cm wysokie ma zaraz do sprzedania

Jan Wodniok,

Podlesie pod Mikołowem.

Ceny według umowy.

Królewska Huta, tylko ulica Cesarza nr. 20.

W moim **lokalu**

od 14-go b. m. pocz.

będą sprzedawane

po bajecznie niskich cenach

wielkie serye

materyi na suknie, płótna na poszwy, katunów, materyi na spodnice, portyer, firan, kołdr watowanych, kołdr, chust, obrusów, towarów jedwabnych i aksamitowych

oraz

konfekcya męska i chłopięca

po **bajecznie** niskich cenach.

Elfriede Heilborn

nast.

właśc. **Louis Schüftan**

Król. Huta, tylko **ul. Cesarza 20.**

Proszę dokładnie zważać na moją firmę!

Królewska Huta, tylko ulica Cesarza nr. 20.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu

Wiadomości potoczne.

Wielkopolska.

Poznań. Ważną dla Poznania wiadomość otrzymuje »Dzien. Pozn.« z kół centrowych. Otóż hr. Bülow oświadczył się za zniesieniem pozostałych jeszcze w Poznaniu bram i wałów fortecznych oraz za zniesieniem rejonów.

Tak też rozumiano cesarza, gdy podczas ostatniego swego pobytu w Poznaniu zapowiedział zniesienie fortyfikacyi. Zdziwienie wielkie zapanowało, gdy następnie ogłoszono, że zniesione zostaną tylko bramy rycerska i wildecka oraz wały forteczne od bramy wildeckiej do młyńskiej.

Jeśli wiadomość kół centrowych się sprawdzi, powitaną zostanie z wielką radością przez liczne koło osób interesowanych.

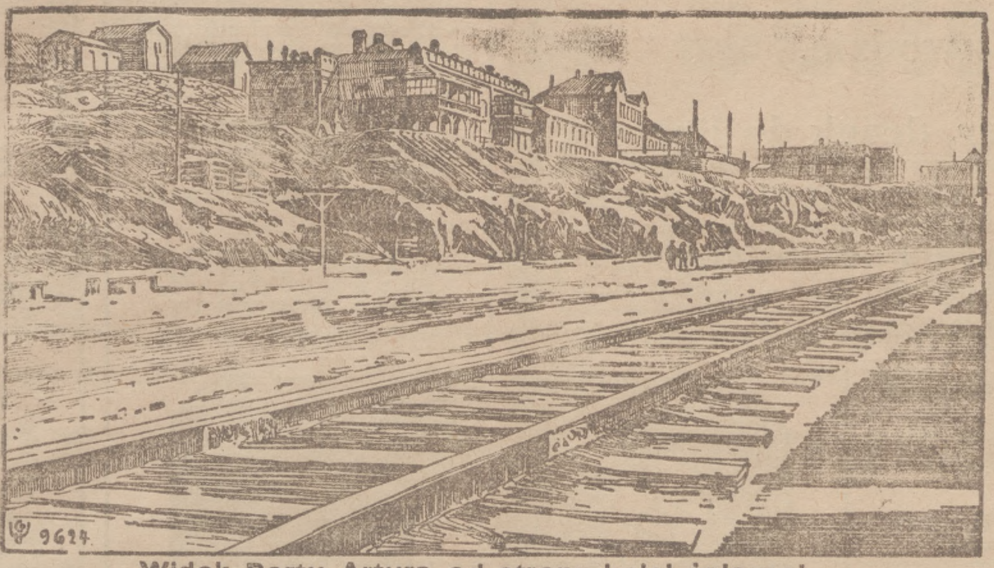
»Reichsanzeiger« wiadomość powyższą potwierdza.

— Jeden z tutejszych obywateli niemieckich zgłosił się o stypendyum dla swego syna. Otrzymał jednak odpowiedź odmowną, a uzasadniono ją tem, że syn jego uczęszcza do — gimnazyum św. Maryi Magdaleny!!! Czyż to nie charakterystyczne? Przecież katolickie gimnazyum św. Maryi Magdaleny jest tak samo państwowym zakładem naukowym, jak wszystkie inne tutejsze protestanckie wyższe zakłady naukowe.

Inowrocław. W uzupełnieniu wiadomości o utonięciu w Szarleju matki z trojga chłopcami podajemy za »Dzien. Kuj.« następujące bliższe szczegóły: Nad Gopłem jest ogólne przekonanie, że jezioro to najwięcej ofiar pochłania w piątek, co się często sprawdza. W piątek tedy, dnia 5 sierpnia poszła żona robotnika Michała Kanarka z Szarleja na granicę, pomiędzy Szarlejem a Łojewem do jeziora prać, zabierając z sobą dzieci, aby się wykąpały. Gdy jedno z nich zaczęło tonąć, matka pospieszyła mu na ratunek, przyczem sama dostała się na głębię. Drugie dzieci, spiesząc także na ratunek, wpadły w głęboką wodę. Utonęła matka i troje chłopców w jedenastym, ósmym i szóstym roku.

Ratunku żadnego tam nie było, ponieważ nie było żadnego odważnego człowieka w pobliżu. Były tylko 2 kobiety nad wodą, które nie miały odwagi i nie podążyły na ratunek. Wyciągnięto potem zaraz dwuch chłopców oraz matkę; trzeciego chłopca po długiem szukaniu wyciągnęli rybacy z Kruszwicy.

Mąż utopionej, Michał Kanarek, jest robotnikiem pracowitym, który w taki nieszczęśliwy sposób stracił żonę i trzech najstarszych synów; został mu tylko jeden najmłodszy syn i córeczka mająca dopiero rok.



Widok Portu Artura od strony kolei żelaznej.

Z Galicyi.

Wieliczka. Dnia 18 sierpnia 1904 w dzień urodzin Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa I będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzająccych rzęsiście oświetloną.

Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godz. pół do 3 po południu.

Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron.

Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym.

Sprzedaż biletów wstępu jest ograniczoną.

Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. pół do 2 po południu — z Wieliczki do Krakowa z powrotem o godz. 5 minut 45 i o godz. 10 minut 10 wieczorem. *C. k. Zarząd salinarny.*

Rozmaitości.

Wykradziona teściowa. Z Budapesztu donoszą: W miejscowości Szekefehervar została spełniona kradzież, jakiej chyba dotąd nie wykazują kroniki kryminalne. Oto mieszkaniec tej miejscowości Jan Lencses ukradł swą 78 letnią teściowę. Rzecz miała się następująco: W urzędzie policyjnym tamtejszym zgłosiła się pani J. Szabo i zawiadomiła władzę, płacząc i narzekając, że w czasie jej nieobecności chora staruszka matka, wraz z łóżkiem i pościelą została z domu wykradzioną. Skoro tylko urzędnik pełniący służbę ochłonął ze zdziwienia, rozesłał wszystkich agentów i funkcyonaryuszów policyjnych na poszukiwania, które też wnet zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Okazało się, że kradzież popełnił zięć skradzionej, J. Lencses. Przystawiony do urzędu policyjnego, zeznał »zbrodniarz« w czasie przesłuchania, że czynu tego dopuścił się, ponieważ nie mógł ścierpieć, że teściowa mieszkała gdzieindziej, a nie u niego, i że nie mógł dłużej znieść tęsknoty za nią. Gdy Lencses te słowa wyrzekł, przerażeni urzędnik i protokolant chcieli coprędzej umykać z sali, ponieważ byli przekonani, że maja przed sobą człowieka niepoczytelnego, i to furyata niebezpiecznego dla otoczenia.

Obecna jednak przy przesłuchaniu p. J. Szabo, córka skradzionej zauważyła, że Lencses jest przy zdrowych zmysłach, a teściową ukradł dla tego, że w jej sienniku, którego nigdy i pod żadnym warunkiem nie opuszczała, było zaszytych 160 kor., pozostałych z jej oszczędności. I oto było rozwiązanie tej zagadki, tak początkowo niepojętej, wprost z naturą ludzką niezgodnej. Daremnie zapewniał Lencses, że nie miał pojęcia o żadnych 160 kor., ponieważ fakt, dokonania kradzieży własnej, »rodzonej« teściowej przemawiał przeciw niemu. — Przy rozprawie sądowej tedy nie ujdzie on pewnie zasłużonej kary, choć niewątpliwie jako okoliczność wysoce jego winę łagodząca będzie mu poczytanem, że dla zyskania nędznych 160 kor., nie wahał się porwać swej teściowej. Zdaje się też, że tego rodzaju kradzież nie znajdzie naśladowców, i że nie zajdzie potrzeba ustawiania koło teściowych tablic z napisami: »Ostrzega się przed złodziejami!«

Żarty i dowcipy.

Niebezpieczna choroba. Powiadam koledze — to jest wprost okropny wypadek. Pacyenta naszego już dwunastu lekarzy »odstąpiło«. — Cóż to za choroba? — Nie płaci honoraryów lekarskich.

Nie licząc. Więc córka pańska rzeczywiście przeszła praktyczny kurs kucharski, a drogo to panią wypadło? — Przeszło 200 rubli, nie wliczając doktora i apteki!

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli luster, desek do firanek,

sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. ❋ Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych. Stolarnia i tapicernia w domu.

DOM

w Świętochłowicach przynoszący 2740 mk. r. płatu zaraz do sprzedania. Cena 39.000 mk., wpłaty potrzeba 3—4000 mk., kasowych pieniędzy jest 21.000 m. na $4^1/_4$ % ostatek pieniędzy na długie lata. Kto? powie eksped. »Górnoślązaka« pod nr. **886.**

Nowe pierze

darte i niedarte, także

gotowe pierzyny

po każdej cenie (także dozwolone spłaty) mam zawsze na składzie

Maks Neumann

Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Paweł Rosetz

Zabrze, ulica Schecheg'o 9

naprzeciwko kościoła ewangielickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.

Wszystkie części składowe.

Używany fortepian tanio do sprzedania.

Katalog

Książek do nabożeństwa

bardzo stosówne dla nowożeńców.

Wianek Maryi ku czci Najświętszej Panny uwity z najlepszych nabożeństw z dodatkiem obszernym pieśni kościelnych. 14 cm. wysoki, $9^1/_2$ cm, szeroki 768 stronnic. W czarnej skórkowej oprawie 2.25 mk., w czerwonej aksamitnej oprawie z złotym okuciem i kościanymi ornamentami 3,00 mk. Ta sama z zamkiem 3,25 mk., w białej celuloidowej (podobna kości słoniowej) okładce z srebrnym brzegiem 3,50 mk.

Zdrowaś Marya. Książka do nabożeństwa szczególnie ku czci Najśw. Panny Maryi 12 cm. wysoka, 8 cm. szeroka, 206 stronnic. W czarnej skórkowej oprawie z wyciśniętemi wignetami po 1,75 mk. W eleganckiej skórce watowanej 2,25 mk, W białych celuloidowych oprawach po 2,75 mk.

Anioł Stróż prawowiernego katolika. Zbiór najlepszych modlitw i pieśni dla dusz pobożnych. Wydanie nowe, poprawione i pomnożone. 12 cm. wysokie, 8 cm. szerokie, 704 str. W płóciennej czarnej oprawie z czerwonym brzegiem 1,25 mk. W czarnej skórkowej oprawie 1,75 mk. W białych i kolorowych oprawach z celuloid po 2,75 mk. W wyciskanej czarnej oprawie po 3,50 mk.

Wyborek nabożeństw i pieśni dla chrześcian katolików. 12 cm. wysoki, 8 cm. szeroki o 368 stronnicach. W czerwonej skórkowej oprawie po 1,50 i 2,00 mk. W czerwonej aksamitnej oprawie z srebrnem okuciem i zamkiem 2,50 mk. W miękkiej wyściełanej skórzanej oprawie z zaszklonym krzyżem na frontowej okładce po 3,00 mk,, z zamkiem 3,25 mk.

Droga do nieba w eleganckiej oprawie po 3,00 mk. i 3.50 mk.

Skarb duszy. Zbiór nabożeństw i pieśni kościelnych. Piękna kieszonkowa książeczka do nabożeństwa, z czerwonymi obwódkami z kol. obrazkiem po 3,00 i 3,25 mk.

Chwała Bogu. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. Piękna kieszenkowa kiążeczka zawierająca w sobie Nabożeństwo przy Mszy św., do spowiedzi i Komunii św. do Najśw. M. P. do świętych Pańskich, modlitwy na różne uroczystości roczne, modlitwy w różnych okolicznościach, oraz pieśnię kościelne. Na pięknym grubym białym papierze z czerwonemi obwódkami. Wielkość 7 — 11 cm. o 352 stronnicach. W czarnej zwyczajnej skorkowej oprawie z złotym krzyżem wyciśniętem na frontowej okładce 1 markę 25 fen. w miękkiej wyściełanej skorzanej oprawie 2,25 fen. jeszcze w lepszych skórkach po 2,50 i 2,75 fen. z złotym zamkiem i w elegackiej oprawie 3 marki, z złotym krzyżem i śrebrną i kościaną wignetą na okładce 3 marki 25 fen. specyalnie dla młodej pary z nadzwyczaj elegancką okładką i z złotym łańcuszkiem jako zamek 4 marki.

Kto chce mieć na ślub rzeczywiście coś ładnego, temu polecamy gorąco książeczkę »Chwała Bogu« gdyż u każdego znalezie poklask.

Wszystkie nasze książki są aprobowane przez zwierzchność duchowną i posiadając »Imprimatur« oraz pieczęcie biskupie.

Wszystkie powyższe książki oprócz jednego gatunku »Anioła Stróża« mają brzegi złocone. Oprawa jest nadzwyczaj trwała i okucie mocne.

Każdy, kto kupi od nas książkę do nabożeństwa, będzie z pewnością zadowolony, tak co do ceny jak również co do trwałości oprawy i dobroci papieru. Kto nie może osobiście przyjść niech przyśle pieniądze przekazem pocztowym dołączając 10 fen. na portoryum, na odcinku prosimy wymienić nazwę książki a my z całą sumiennością wysyłkę uskuteczniemy.

Adresować prosimy: »Górnoślązak« Katowice.

Kottowitz Obr. Schl.



Chefha-Borax

niezbędny dla każdej gospodyni przy toalecie i w gospodarstwie.

Nieoceniony środek domowy.

Do nabycia u: B. Kardolińskiego, Rożdzień. Kazim. Antaczka, Bismarkhuta. F. Szymańskiego, Józefowiec. Bol. Długiewicza, Bogucice. Kasp. Kołodzieja, Lipiny. Franc. Kuśnierskiego, Laurahuta. Józ. Gussa, Król. Huta. Karola Kalusa, Zaborze

lub wprost z fabryki chemicznej „Hohenzollern“, Wrocław III.

HURTOWNIE. DETALICZNIE.

H. Epstein, handel skór,

Katowice, Rynek 8.

Import skór juchtowych. Skład rzemieni.

Wszelkiego rodzaju skory dla szewców, siodlarzy, pantoflarzy i powroźników.

Ściśle rzetelnie. — Najniższe ceny.

Konsum Unitas w Bytomiu

E. G. m. b. H.

Prosimy rodaków miasta Bytomia i okolicy do licznego przystępowania. Za dobry towar i rzetelną usługę ręczymy. Silni pokażną liczbę członków, możemy dać większą dywidendę.

Michał Wolski. Hieronim Kiełpiński.

Józef Szaflik.

Gilzy od 40 do 60 fen. b./m., od 1,20 mk. z/m. za tysiąc

z prawdziwej francuskiej bibułki.

Papierosy od 5,00 mk. w/10 za 1000 od 5.50 mk. w/100 za 1000

z dobrego tureckiego tytoniu

poleca

„Heliodorus“

Fabryka papierosów i gilz maszynowych

H. Kubacki,

Wrocław 9, Scheitnigerstr. 19.

Książki modlitewne, dziełka religijne, historyczne, humorystyczne i t. d. Wiązania. Powinszowania.

Paweł Śmiłowski, Siemianowice, róg ulic Parkowej i Krótkiej.

Karty i obrazy narodowe.

Skład wina, cygar i papierosów.

Agentura »Górnoślązaka«.



Pocenie nóg odparzenia i nieprzyjemny zapach usuwa natychmiast mój niezawodny środek

„Sudorol“

Liczne podziękowania za dobry skutek. Sł. 1,25 i 2 m.

Adres:

J. Żmijewski,

Graudenz.



Tanie czeskie pierze

10 funtów: świeżo darte mk. 8.—, lepsze 10.—, białe kwiapate darte m, 15.—, 20.—, białe jak śnieg kwapiate darte mk. 25.—, 30.—.

Wysyłka przez zaliczkę franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jest za wynagrodzeniem kosztów przesyłki.

Benedikt Sachsel, Lobes 370, poczta Pilsen, Czechy, Böhmen.

10 morgów roli

jeden dom murowany, drugi drewniany, przytem 3 lub 4 budowiska z wolnej ręki do sprzedania.

A. Ledwon, Orzesze mistrz golarski.

Dom w Porębie, murow. dobrze się procent. przy ul. Następcy tronu z wolnej ręki do sprzedania.

Emanuel Walcuch, mistrz blacharski.

O patenty wystarają się i użytkują takowe

Heimann & Co.

Katowice, ul. Grundmana 9 a.

Ludwik Schaal, Siemianowice

naprzeciw starej apteki

towary żelazne, materyały budowlane, sprzęty domowe i kuchenne, cement, gips, papa na dachy, lont dla górników.



Hura!!! Hura!!!

Teraz jestem pozbawiony mej choroby!!!

Wypiłem 3 butelki

Niem. medycynalnego wina piołunowego gatunek Hohenzollern.

Wino to jest wybornym środkiem wzmacniającym przy **cierpieniach żołądkowych, nerwowości, niedokrwistości, braku apetytu.**

Można nabyć u: B. Kardolińskiego, Rożdzień, Józ. Gussa, Król. Huta, F. Szymańskiego, Józefowiec,

lub wprost z fabryki chemicznej „Hohenzollern“, Wrocław III.

Meble

kupuje się najtaniej i najlepiej u

Franciszka Plitzko,

skład mebli i dekoracyjny

Zabrze,

plac Schechego i Glückaufstr.

Największy wybór!
Najlepsze wykonanie!
Spłata ratami bez zwyżki!

Własne pracownie tapicerskie i stolarskie!
Dostawa franko do domu!

Bogato zaopatrzony skład dywanów, firanek, portyer itd.

Swój do swego!

Polecam Szan. Publiczności Katowic i okolicy swój bogato zaopatrzony

skład obrazów,

figur świętych, lamp przed obrazy, krzyży, świeczników, książek modlitewnych i kalendarzy rozmaitych.

Proszę mnie jako rodaka popierać.

Michał Rzepka

Katowice, ul. Grundmana.



Grzyby

litewskie lub karpackie.

całe nie krajane. a wiąc nie fałszowane I a. mk. 2,50, II a. 2,10 III a. 1,65, IV 1,30 za funt. Przy odbiorze 10 funtów, już opłatnie wraz z cłem i portoryum i bez dalszych kosztów poleca

Dom handlowy

Stanisław Gurgul, w Krakowie.

Wędzona wieprzowina bez kości	funt	50 fen.
Wędzona tłusta słonina	„	45 fen.
Wędzona „mettwurst“ do gotowania i jedzenia	„	45 fen.
Wędzona chuda słonina od brzucha	„	55 fen.
Wędzona szynka	„	65 fen.
Wędz. szynka (bez kości)	„	70 fen.
Wędzone grzbiety w pacharzynach	„	70 fen.

wysyła za zaliczką

H. H. Semmelhauck,

Altona a. Elbe.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,

drogerya, **RACIBÓRZ,** Wielkie Przedmieście 24.

Kto ma

kule na chodniki

temu zrobię tanio za miarę 30 fen. W poniedz. i czwartek jestem na rynku pomiędzy maślarkami. Marya Poloczek, Pszczyna.

Kupujcie pierze i pościel

wprost z fabryki pościeli **C. S. Brasch—Eberswalde** Breitestr. 54 znanej z swej rzetelności (dawniej w Jastrow).

Wielka pościel tj. pierzynę, spodek i dwie poduszki nasyp. nowem pierzem pod gwar. tylko w dobrych wsypach na jedną osobę po 11, 13, 15, 17 mk., na dwie osoby po 14, 17, 21, 24, 29 mk. i wyżej. Pierze na pościel 50 fen. począwszy, ła puch już po 2,50 mk. Nowe gęsie pierze tak jak z gęsi oskubane z całym puchem po 1.40 mk. funt. Wszelkie inne pierze, wsypy, powleczenia, płótna na prześcieradła, łóżka żelazne. materace itd. nadzwyczaj korzystnie. Kto raz spróbuje, ten zostaje stałym moim odbiorcą.

Aby uprzątnąć zapasy, polecam Szan. Publiczności od 15 sierpnia do 15 września

słoninę wędzoną funt po 60 fen.

wędzonkę od brzucha funt po 60 fen.

Henryk Geisler,

mistrz rzeźnicki, Józefowiec.

Zakład prędkiego podzelowania

Simon Riesenfeld,

Zawodzie, ulica Cesarza Wilhelma nr. 1

poleca się do wykonania

wszelkiego nowego obuwia.

Najnowsze ceny także przy reparacyach, które się wykonuje natychmiast.

Bazar Broh & Schlamm

Rynek nr. 23 obok aptek. — **Bytom G.-Ś.** — Rynek nr. 23 obok aptek.

Stałe ceny. — Stałe ceny.

Nasza sezonowa sprzedaż uprzątająca

rozpoczynająca się od **14 sierpnia** daje aż do **25 sierpnia**

nadzwyczajne korzyści.

Aby zrobić miejsce dla nowo nadchodzących towarów na jesień i zimę, oferujemy, póki zapas starczy, wszystko tylko **tegoroczne** świeże gatunki:

Serya materyi do prania i to: rypsy, brokaty, zefiry, satyny, szemizy metr od **23** fen. pocz.

Prima sukno do prania metr **29** fen.

Linon „Hausmarke" kupon po 10 metrów szt. **2,85** mk.

Serya ręczników szt. 38, 32, 25, 20, 15 i **10** fen.

Poszwy i wsypy wodotrw. i nieprzep. pierza metr 45, 35 i **28** fen.

Serya obrusów stołowych i ogrodow. szt. 145, 125, 110 i **90** fen.

Adamaszki, drelichy, płótna w wielkim wyborze.

Serya szewiotów we wszystkich kolorach metr **58** fen.

Dobra sposobność do zakupienia całych wypraw ślubnych.

Serya satynowan. materyi na suknie wszystkie kolory metr **88** fen.

Materye obrusowe białe i kolorowe **ogromnie tanio.**

Nagromadzone zapasy resztek sprzedaje się za bezcen.

Oddział: **Damskie bluzki i konfekcya** na I. piętrze oferujemy po następujących zdumiewająco tanich cenach:

Żakiet „fason Olga" wart. do 12 m. **na wskroś z podszewką teraz 5** mk.

Żakiet „fason Edith" bogato haftow. wart. do 15 m. **teraz 6,50** mk.

Żakiet „fason Lilly" wart. do 20 m. **prima materye i dokładki teraz 8,75** mk.

Bluzki wełniane, jedwabne i do prania, po każdej przystępnej cenie, aby je tylko uprzątnąć.

Firany, obrusy, materye chodnikowe, dywany znacznie niżej cen.

Materye na suknie, bielizna damska i męska w największym wyborze.

Rynek 23. — Broh & Schlamm, Bytom — obok aptek.

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik.

Właśc. Emil Harazim, ul. Żorska, naprzeciwko konsumu.

Największy skład mebli, luster i sprzętów wyściełanych.

Zdumiewająco niskie ceny. **Największy skład trumien wszelkiego rodzaju** *po niskich cenach. Odpłata dozwolona. Telefon nr. 51.*

SPÓŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy **3, 4, 4½ i 5 od sta**, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

Tylko niewidzący

nie zauważa korzyści, które daję przy zakupnie

garderoby męskiej i chłopięcej.

U mnie nie są stałe ceny. — U mnie nie są stałe ceny.

Przez dobry towar i przez to, że każdemu, co u mnie kupuje, daję możność układania się co do ceny. Dla tego może Pan u mnie lepiej i taniej kupować, niż u wielkiej liczby kupców, mając obecnie składy po których i za 4 tygodnie nie ma śladu. Dla tego upraszam każdego, przychodzić jak zawsze

do starego Blumenfelda

właśc. **Georg Blumenfeld.**

Bytom, Rynek 24. — *Bytom, Rynek 24.*

Największy wybór garderoby męskiej i chłopięcej.

Do wydzierżawienia

jest w Poznaniu obszerny, piękny

ogród publiczny,

posiadający wielką salę oraz dom mieszkalny dla restauratora, kolonadę dla orkiestry, kaloryfery i oświetlenie elektryczne.

Bliższych wiadomości udziela pan

A. Cichowicz, Poznań, ulica Berlińska 7.

Rodacy! Gdzie dostaniecie po tanich cenach wszelkie artykuły kolonialne i drogeryjne jako to: cukier, kawę, mąki, różne farby i pędzle, wszelkie dozwolone artykuły aptekarskie i t. d.

Swój do swego!

u Jana Bodeła w Siemianowicach ulica Bytomska, naprzeciw oberży Schmelza.

Wszelkie wina w wielkim wyborze.

Jedyny polski skład drogeryjny.

Biuro instalacyjne

dla urządzenia

światła elektrycznego, przewodów siły elektr., telefon. i piorunochronów

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności obwodu przemysłowego.

K. H. Pogrzeba,

Katowice, ul. Fryderykowska 63. (Friedrichstr.)

Wszystkie gatunki

wódek i likierów dostaje się najtaniej i najlepiej przy ulicy **Pocztowej 12/14** u **S. Piskiego**

destylacya i fabryka likierów odznaczona złotym medalem na kilku wystawach.

Główny skład: Katowice. Filia: Królewska Huta.

Dobrze utrzymane i już używane

ubrania i inne rzeczy

kupuje się najtaniej

w Berlińskim składzie ubrań (Berliner Kleiderhalle)

Katowice, Rüppelstr.

Tam się kupuje już używane ubrania po najwyższych cenach.

Dowodem wielkiego powodzenia

było ostatnie rozdawanie marek rabatowych.

Około 6100 osób nawiedziło w wtorek, dnia 26 lipca nasze niżej podane składy. Każdej z tych osób daliśmy 10 czerwonych marek rabatowych, przez multyplikacyę otrzymuje się ładną sumę

61000 marek rabatowych

rozdanych w jednym dniu. Zapewne jest to dowodem, że właśnie nasz system oszczędzania zjednał sobie wielu zwolenników.

Czy może co lepiej przekonać?

Doświadczenie pokazało:

1. **Czerwone marki rabatowe** są najbardziej lubionym systemem oszczędzania.
2. **Czerwone marki rabatowe** mają zaufanie publiczności.
3. **Czerwone marki rabatowe** lubią wszystkie oszczędne gospodynie,
4. **Czerwone marki rabatowe** są najlepszym systemem oszczędzania.
5. **Czerwone marki rabatowe** są najbardziej rozszerzone po całym Górnym Śląsku.
6. **Czerwone marki rabatowe** nigdy nie ustaną.

Lecz mimo to wiele tysięcy ludzi nie chce wierzyć, że czerwone marki rabatowe

posiadają tak znakomite przymioty! Tak samo nie chcą wierzyć, że nasze przedsiębiorstwo będzie dalej istniało i z tej przyczyny nie chcą wcale rozpocząć zbierać czerwone marki rabatowe. Lecz wszyscy przyjdą a z nimi i ci, co wątpią, a lepiej wiedzą. Jeżeli wciąż i wciąż będą słyszeli wyrazy pochwały i zadowolenia z ust naszych zbieraczy, to nareszcie i dla nich przyjdzie czas, kiedy będą zupełnie przekonani, że było wielkim błędem odwlekać tak długo zbieranie marek.

Proszę więc jeszcze dziś iść sobie po książkę do zbierania czerwonych marek rabatowych i kupować od dziś tylko w składach, które chętnie rozdają nasze marki rabatowe, tak Pan rychło będzie sobie mógł wybrać dowolny prezent.

Zwracamy uwagę naszych zbieraczy na gratisowe rozdawanie marek rabatowych, powtarzające się w ostatni wtorek każdego miesiąca.

Najbliższe rozdawanie gratisowych marek rabatowych

dnia 30-go sierpnia b. r.

Książki do zbierania zawsze gratis!

Śląski związek dla oszczędzania rabatu

Rosenheim & Co.

Katowice,	Racibórz,	Bytom,
ul. Grundmanna 13.	ul. Panieńska 3.	Rynek 9|10.

Mam z woln. ręki do sprzed. swój

dom

w Zawodziu, w pięknem położeniu w pobliżu policyi, z małemi i średniemi pomieszkaniami bardzo poszukanemi. Bliższych wiad. udzieli restaurator p. **Dragon** w Zawodziu.

?

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe

pierze

darte i niedarte

lub także

gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,

niech idzie do

największego śląskiego składu pierza

H. Herzberga w Zaborzu,

lub niech pisze o próby. Odpłata dozwolona.

Filie

w Katowicach

u pani Süssmann ulica Fryderykowska u Guss'a.

w Gliwicach

ul. Wilhelmowska 27 I.

Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

Księgarnia „Górnoślązaka“

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.
Polsko-Francuski, kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.
Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.
Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.
Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

Poszukuję do wynajęcia

Oberżę lub mniejsze gospodarstwo (z ogrodem) na wsi. Zgłoszenia do eksped. »Górnoślązaka« w Katowicach pod lit. K. R. 300.

Budowiska

w Porębie przy ul. Następcy tronu do sprzedania.
Emanuel Walcuch, mistrz blacharski.

Do nabycia w wszystkich aptekach i drogeryach.



Do nabycia w wszystkich aptekach i drogeryach.

Józef Manneberg, skład żelaza

Rybnik, Rynek

poleca

wszelkie artykuły budowlane,

tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi, maszyny rolnicze.

Prima opolskie dachówki cementowe i flizy

oraz wszystkie

sprzęty domowe i kuchenne.

Paweł Grundmann z Warszawy,

fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór

fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel

skład żelaza

KATOWICE, ul. Grundmanna I

Telefon nr. 209

poleca do **budowli:**

wszelkie artykuły budowlane:

żelazne |—| belki, gwoździe, cement, gips, trzcinę, tekturę (papę), okucia do okien i drzwi po najniższych cenach.

Swój do swego. Swój do swego.

Szanownym Rodakom i Rodaczkom z **Siemianowic, Laurahuty i okolicy** polecam mój

skład mąki, krup, makuch, soli, osucia i sieczki.

Staraniem mojem zawsze będzie tylko dobrym towarym jako też najtańszemi cenami zjednać sobie zaufanie szanownych odbiorców.

Skład mój znajduje się **na ulicy Wandy** koło kotlarni Fitznera w **Siemianowicach** w domu p. Kamzeli koło apteki.

Proszę mnie jako Rodaka wspierać.

Z wysokim szacunkiem

M. Kowolik, zawiadowca Rudkowski.

Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia, wszystkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Hurtownym! Detalicznym!

KOSMOS

PAPIEROSY SĄ NAJBARDZIEJ LUBIANE I NAJWIĘCEJ UŻYWANE

• Adres: „Kosmos“ Dresden; Fürstenstrasse 70. •

Meble

kupuje się najlepiej u

Maksa Glücksmanna, centralny skład mebli, Zabrze, ulica Następcy tronu 24, naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1045. **Własne pracownie tapicerskie i stolarskie. Spłata ratami bez nadwyżki. Dostawa franko do domu.**

Bogato zaopatrzony skład kobierców, firanek, portyer i t. d.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.